BARBARA KRAFFTÓWNA - warszawianka. Jako nastolatka uczęszczała na zajęcia konspiracyjnego Studia Iwo Galla. Kontynuowała je po wojnie. Pobierała lekcje tańca, pantomimy, śpiewu. Pierwsze role w Krakowie. Od 1946 do 1949 r. w Teatrze Wybrzeże w Gdyni. Występowała w Łodzi, Wrocławiu, od 1953 r. w Warszawie. W tym roku debiutowała epizodem w filmie „Sprawa do załatwienia".

W latach 1959 - 1966 występowała w telewizyjnym Kabarecie Starszych Panów.

1963 - film Wojciecha Hasa „Jak być kochaną". Krafftówna gra główną postać - aktorkę Felicję.

B. Krafftówna była aktorką Teatru Narodowego, później Teatru Syrena i Współczesnego.

Zagrała Honoratę w serialu „Czterej pancerni i pies" oraz w „Rękopisie znalezionym w Saragossie".

Dwukrotnie wychodziła za mąż, dwukrotnie owdowiała (drugiego męża - Amerykanina „wykukała ze sceny" - jak to określa. Pół roku po ślubie, mąż zmarł na atak serca). Z pierwszego małżeństwa (mąż aktor zginął w wypadku samochodowym) ma syna Piotra (l. 37). (E.K.)

Powrót gwiazdy

„Basia wniosła klimat rodzinny..."

Dziewięć lat temu Barbara Krafftówna wyjechała do Los Angeles, aby zagrać tytułową rolę w „Matce" Witkacego. Angielskiego nie znała, zatem roli nauczyła się w wersji fonetycznej.

Sztuka grana była przez miesiąc. W Los Angeles jest ok. 300 scen, zatem spektakle grane są zazwyczaj około 2 tygodni. „Matka" była więc autentycznym sukcesem.

Teraz Krafftówna wróciła do kraju („żyję na innej ulicy i za płotem, a za płotem jest morze", „powrót to eksplozja uczuć"), aby zagrać w serialu Waldemara Dzikiego „Bank nie z tej ziemi". Otrzymała rolę babci Leokadii. Film ma nieć styl kabaretowy - i to, jak również aktualności w scenariuszu, możliwość improwizacji, skłoniły aktorkę do przyjęcia roli.

Nim zobaczymy aktorkę w serialu, spotkaliśmy się z nią w minioną niedzielę **w programie Małgorzaty Snakowskiej „Być kochaną".** Szkoda tylko, że program - pełen wzruszeń i nostalgii, z uroczymi anegdotami i Barbarą Krafftówną w roli głównej - nie został wcześniej odpowiednio zareklamowany. Wielu telewidzom po prostu umknął...

Do wspólnego stołu zaproszono twórców, z którymi aktorka współpracowała. **Krystyna Sienkiewicz** podarowała koleżance anioła stróża **(„on nie mówi po angielsku, więc musisz zostać w Polsce"), Stanisław Tym (wspólna praca w Teatrze STS - rok 1966) przyszedł ze spóźnionym... Mikołajem.** Podarował dwie pary butów (z sektora prywatnego i państwowego). Buty wystąpiły w anegdocie o nie zabranych przez aktorkę z domu pantoflach, których bronił groźny wilczur. Tym zwierzaka obłaskawił...

Aktorka zagrała w dwóch filmach **Kazimierza Kutza („nie mogę się na ciebie napatrzeć")** - „Upał" i „Nikt nie woła". **„To była praca jak z oswojonym skowronkiem" - stwierdził reżyser.**

„Nareszcie jesteś" tak Krafftównę powitał Gustaw Holoubek, wspominając, że pierwszy raz widział Basię w Krakowie, gdzie uczęszczała (1945 - 46) na zajęcia Studia Iwo Galla.

Gośćmi w programie byli także **Aleksander Bardini, Jerzy Gruza** (reżyserował spektakle teatru tv z udziałem Krafftówny: „Mieszczanin szlachcicem" i „Wizyta starszej pani" - w tej sztuce zagrała rewelacyjnie!) i **Iga Cembrzyńska** (wspólnie zagrały w „Rękopisie znalezionym w Saragossie").

Wraz z **Wiesławem Michnikowskim („Basia to świetna koleżanka")** wspominała „Kabaret starszych panów" („był dla nas wszystkim") a z **Janem Pietrzakiem** kabaret „Pod Egidą", gdzie występowala siedem lat **(„Basia wniosła klimat rodzinny, ona wytwarza coś koło siebie, coś ciepłego").**

W programie pojawił się też mężczyzna, który najczęściej nosił aktorkę na rękach (wiele wspólnych lat w Teatrze Dramatycznym) czyli **Wojciech Pokora** oraz sprawca powrotu - **Waldemar Dziki.**

Barbara Krafftówna podarowała gościom „pływające łabądki" i piosenkę „Uśmiechnij się, jutro będzie lepiej".

EWA KŁODZIŃSKA